

BOGDAN M. WAWRZYNIAK
Akademia Techniczno-Rolnicza w Bydgoszczy

KIERUNKI PRZEKSZTAŁCENÍ STRUKTURY AGRARNEJ GOSPODARSTW INDYWIDUALNYCH

Spojrzenie prospektywne na rozwój rolnictwa w zbliżającym się XXI wieku jest ze wszech miar pożyteczne, pozwala bowiem na wytyczenie określonych tendencji oraz na dostosowanie się do standardów obowiązujących w Unii Europejskiej. Horyzont czasowy diagnozy prospektywnej nie może wybiegać zbyt daleko naprzód, ponieważ zespół czynników określających stan agrobiznesu jest zbyt różnorodny, aby móc trafnie prognozować wszystkie aspekty rozwoju.

Analiza prospektywna oznacza diagnozę robioną z myślą o przyszłości, projektowanie scenariusza zmian w ciągu najbliższych lat, w oparciu o zjawiska zachodzące wewnątrz danego kraju, jak i zjawiska z najbliższego otoczenia, zwłaszcza krajów, do których poziomów dążymy.

1. Analiza wyjściowa struktury agrarnej

W niniejszym opracowaniu analizie poddano strukturę agrarną gospodarstw indywidualnych, którą należy traktować jako pierwotną w relacji do innych czynników i najważniejszą w rozważaniach na przyszłość. Tezy tej – jak się wydaje – nie potrzeba głęboko uzasadniać, ponieważ każde gospodarstwo jest jednostką produkcyjną, ekonomiczną i socjalną, w której pracuje rodzina, często wielopokoleniowa i obok funkcji bytowych spełnia jednocześnie wiele innych dodatkowych funkcji.

Struktura agrarna jest zarówno kategorią historyczną, jak i gospodarczą. W ujęciu historycznym dzisiejsze gospodarstwa powstały w procesie uwłaszczeniowym dopiero w XIX wieku, są więc jednostkami stosunkowo młodymi. Proces uwłaszczeniowy przebiegał pod zaborami i najwcześniej rozpoczął się na ziemiach byłego zaboru pruskiego (1807-1920), by potem zaistnieć na ziemiach byłego zaboru austriackiego (1848) i zakończyć się na terenie zaboru rosyjskiego (1864). Rozpiętość ponad 50 lat jest zapewne przyczyną, że powstały różne struktury agrarne

i odmienne statusy ich właścicieli, zaś utrwalone poziomy produkcyjne pozwalały na wyodrębnienie w okresie międzywojennym Polski A, B i C.

W sensie gospodarczym struktura agrarna powstała w wyniku różnych reform rolnych (1920, 1925, 1944), była więc kształtowana przez kolejne rządy, systemy prawne, warunki ekonomiczne, demograficzne i strukturalne. Ogólnie biorąc, przez okres ostatnich 50 lat struktura agrarna była poddawana presji kolektywizacji, zmieniono jej status jako samodzielnego podmiotu gospodarczego i proponowano zamienne warunki współdziałania w postaci zespołów chłopskich, kooperacji z PGR-ami, czy specjalizacji we współpracy z sektorem agrobiznesu. Mimo tego struktura agrarna w naszym kraju wykazywała trwałość, zaś drobne i mało uchwytnie zmiany w koncentracji ziemi i spadku liczebności gospodarstw, nie wywarły istotnego wpływu na obraz stosunków w rolnictwie. Liczba gospodarstw chłopskich zmalała także poprzez zabieg formalny, ponieważ poprzednio za takie gospodarstwo uważano zagrodę chłopską powyżej 0,5 ha, obecnie zaś 1,0 ha.

Petryfikacja struktury agrarnej jest zarówno jej zaletą jak i wadą. Do zalet trwałości struktury agrarnej można zaliczyć fakt, że z sektorem rolnym wiąże swoje losy wiele milionów ludności wiejskiej, której nie zrażają trudne warunki bytowe, edukacyjne, rozwojowe, a ogólnie biorąc egzystencji w siedliskach o gorszej infrastrukturze technicznej, oświatowej i społecznej. Wadą zaś jest brak czynników zapewniających rozwój, poprzez negatywną selekcję osób związanych ze wsią, które akceptują zastaną rzeczywistość i nie pragną jej przebudować zgodnie ze współczesnymi tendencjami.

Tabela 1

Struktura agrarna gospodarstw indywidualnych (1996)

Grupy obszarowe w ha UR	Liczba	Procent
1 – 2	462 322	22,6
2 – 5	667 820	32,7
5 – 10	521 001	25,4
10 – 20	306 804	15,0
20 – 50	75 485	3,7
50 – 100	5 804	0,3
100 i więcej	5 610	0,7
Razem	2 044 846	100,0

Źródło: Przemiany agrarne. Powszechny Spis Rolny 1996. GUS, Warszawa 1997.

Analiza wyjściowa struktury agrarnej pozwala stwierdzić, że dysponujemy ponad 2 mln gospodarstw rolnych (1996 r.), które użytkowały 14 mln ha użytków rolnych, co dawało statystycznie 5,7 ha na jeden warsztat rolny. Gospodarstw małych do 5 ha było 1130 tys. (55,3%), w przedziale 5-10 ha – 521 tys. (25,4%), zaś 393 tys. (19,3%) powyżej 10 ha (tab. 1).

Aczkolwiek struktura agrarna jako całość zachowywała istotną trwałość, to wewnątrz niej następowały pewne ruchy. Według danych GUS w latach 1990-1996

291 tys. indywidualnych gospodarstw rolnych zwiększyło obszar posiadanych użytków rolnych (14,3%)¹. Dokonywało się to poprzez dzierżawę, zakup ziemi lub w drodze otrzymania spadku czy darowizny. Zjawisko to stanowi jeden z podstawowych czynników procesu pożądaných przemian agrarnych w naszym kraju. Na drugim biegunie tych przemian zanotowano gospodarstwa, które zmniejszały swój obszar. Właściwość ta dotyczyła 115,6 tys. gospodarstw rolnych (5,7%). Podstawową formą zmniejszania gospodarstw była sprzedaż gruntów, a ponadto także dzierżawa i darowizny (spadki).

Przewaga gospodarstw, które powiększają swój obszar nad tymi, który go zmniejszają nie stanowi jeszcze istotnego elementu oceny szans na pozytywne zmiany struktury wielkości gospodarstw rolnych. Do tego należy dodać zasoby pracy, potencjał ekonomiczny i zdolność produkcji towarowej, aby zdobyć w miarę pełny obraz potencjału indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Czynnik ludzki w rolnictwie, jak się wydaje, nie odgrywa dominującej roli w procesie wytwórczości rolniczej. Czynniki ten określany jest poziomem wykształcenia, wiekiem i płcią, a całość obrazuje mobilność ludności rolniczej. Wykształceniem wyższym legitymuje się tylko 2,0% tej ludności, wobec 7,0% w miastach. Ponad połowa (51,8%) osób posiadała wykształcenie podstawowe ukończone i nieukończone, zaś 48,2% posiadało wykształcenie ponadpodstawowe, w tym 28,4% zasadnicze zawodowe. Tylko 3,4% ludności na wsi legitymowało się wykształceniem rolniczym co najmniej średnim, 4,6% zasadniczym zawodowym, zaś 15,9% ukończyło wyłącznie kursy rolnicze. Natomiast 76,1% ludności związanej z indywidualnymi gospodarstwami rolnymi nie posiadało w ogóle wykształcenia rolniczego. Ten czynnik należy brać pod uwagę przy analizie dynamiki struktury agrarnej (tab. 2).

Tabela 2

Poziom wykształcenia ludności rolniczej w 1996 r. (w wieku powyżej 15 lat)

Poziom wykształcenia	W liczbach bezwzględnych			W procentach		
	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
Wyższe	125 984	59 157	66 827	2,01	1,87	2,14
Policealne	80 314	16 503	63 811	1,28	0,52	2,08
Średnie zawod.	816 172	391 802	424 370	13,03	12,40	13,67
Śred. ogólnokształ.	218 388	52 531	165 857	3,49	1,66	5,34
Zasadnicze zawod.	1 778 560	1 122 571	655 989	28,39	35,53	21,13
Podst. ukończ.	2 776 463	1 343 226	1 433 237	44,32	42,52	46,16
Podst. nieukończ.	468 573	173 568	295 005	7,48	5,49	9,50
Razem	6 264 454	3 159 358	3 105 096	100,00	100,00	100,00

Źródło: Ludność związana z rolnictwem. Cz. I. Powszechny Spis Rolny 1996. GUS, Warszawa 1997.

¹ Przemiany agrarne. Powszechny Spis Rolny 1996. GUS, Warszawa 1997.

Spośród ogółu ludności związanej z rolnictwem indywidualnym (8,2 mln osób), 50,3% stanowili mężczyźni. Współczynnik feminizacji rósł w gospodarstwach o małym obszarze, gdzie kobiety odgrywały dominującą rolę kierownika – użytkownika warsztatu rolnego. Kategoria wieku pozwala na wyodrębnienie trzech grup aktywności zawodowej, przy czym 27,8% było w wieku przedprodukcyjnym, 55,4% w wieku produkcyjnym oraz 16,8% w wieku poprodukcyjnym².

Z przedstawionej, wycinkowej analizy wynika, że na aktualną strukturę agrarną ma wpływ wiele czynników, które ukształtowane zostały historycznie, utrwaliły więc pewne układy i zależności, nie poddające się szybko przemianom, jakich oczekiwano by we współczesnej dobie.

2. Spojrzenie prospektywne na strukturę agrarną

Każdy program rządowy czy deklaracja polityczna dotycząca wsi i rolnictwa rezerwuje sobie głos odnośnie poprawy struktury agrarnej. Deklaracje te nie wychodzą poza ogólne schematy myślowe, zawierające postulaty zmian wielkości indywidualnego gospodarstwa rolnego w kierunku powiększenia jego obszaru i poprawy relacji między ziemią a zasobami siły roboczej. Postulaty te nie mają podbudowy prawnej, organizacyjnej czy ekonomicznej. Kłopoty wynikające z niewłaściwej struktury agrarnej nie są tylko specyficzną cechą naszego kraju. Także w obszarze działania Unii Europejskiej istnieją kraje, które charakteryzują się rozdrobnioną strukturą agrarną, co na ogół ilustrowane jest przykładem Grecji, Portugalii czy Hiszpanii³. Jak wiadomo, proces wyłaniania struktury agrarnej w poszczególnych krajach miał uwarunkowania historyczne i był właściwy dla danych warunków społeczno-ekonomicznych. Poszukiwanie jednak paraleli między naszą strukturą agrarną a tamtymi krajami nie zawsze jest właściwe, z uwagi na odmienne warunki klimatyczne i glebowe, rodzaje upraw, nawyki żywieniowe, a nawet tradycje rodzinne.

Podstawowy problem sprowadza się do znalezienia odpowiedzi na pytanie, jaka struktura agrarna byłaby „zdrowa” i zdolna do konkurencji z czołowymi krajami Unii Europejskiej. Na tak postawione pytanie trudno znaleźć jednoznaczna odpowiedź, ponieważ pod uwagę należy brać wiele czynników, które często wykluczają się wzajemnie. Zgodzić się trzeba z tezą większości ekonomistów, że w perspektywie do 2020 r. wystarczyłoby 600-700 tys. gospodarstw, aby zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe kraju, a ponadto można by poważnie nadwyżki żywności eksportować⁴.

² Ludność związana z rolnictwem. Cz. II. Powszechny Spis Rolny 1996. GUS, Warszawa 1997.

³ D. Czykier-Wierzba: Rolnictwo polskie a integracja z Unią Europejską. Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1995.

⁴ Por. A. Woś: Tendencje rozwoju rolnictwa w warunkach rynkowych. SGH, Warszawa 1994 i tegoż. Autora: Wzrost gospodarczy i strategia rozwoju polskiego rolnictwa. IERiGŻ, Warszawa 1995 oraz W. Herer, W. Sadowski: Zmiany struktury agrarnej na tle zmian struktury i wielkości zatrudnienia w całej gospodarce. Zakład Badań Statystyczno-Ekonomicznych, GUS, Warszawa.

Kolejne pytanie brzmi: jak dojść do takiej pożądanej struktury agrarnej? Liczenie na „naturalny” proces restrukturyzacji rolnictwa w sytuacji, gdy mamy do czynienia ze zjawiskiem powrotu na wieś wielkiej masy pracowników z przemysłu, jest próbą akceptacji istniejącego stanu rzeczy. W Europie Zachodniej zmiany struktury agrarnej nastąpiły w latach wielkiego boomu gospodarczego i rozwoju przemysłu, jako część planu Mansholta, który stworzył ujście dla wiejskiej siły roboczej. W Polsce okres industrializacji mamy dawno za sobą, zaś obecne przekształcenia w przemyśle polegają raczej na racjonalizacji (redukcji) zatrudnienia, a nie wchłanianiu nowej siły roboczej. To źródło przekształceń należy więc wykluczyć jako czynnik zmian relacji między ziemią a pracą. Stąd wniosek, że proces restrukturyzacji rolnictwa należy w sposób celowy stymulować za pośrednictwem publicznych środków finansowych, na miarę funduszy przeznaczonych na górnictwo, który to proces doprowadziłby do wyodrębnienia dwóch kategorii gospodarstw rolnych, a mianowicie gospodarstw typu „socjalnego” i gospodarstw typu „rozwojowego” o charakterze wybitnie towarowym.

Gospodarstwa typu „socjalnego” to wszystkie zagrody chłopskie o obszarze do 2 ha, z rolnictwem przydomowym, w których brak produkcji towarowej, zaś rolnicy znajdują się w podeszłym wieku i nie reagują na sygnały płynące z rynku. Tacy właściciele dysponują zbyt małym kapitałem, aby być zdolnymi do modernizacji gospodarstw i absorpcji postępu rolniczego. Na drugim biegunie powinny znaleźć się *gospodarstwa „rozwojowe”* (czy towarowe), które stopniowo będą przejmować ziemię z gospodarstw socjalnych i zmierzać celowo do tworzenia warsztatów rolnych typowo towarowych, umiejących korzystać z funduszy strukturalnych UE oraz rozwiązań prawnych obowiązujących w Europie Zachodniej.

Przykładowo o unijną pomoc z programu SAPARD będą mogły starać się tylko te gospodarstwa rolne, które prowadzą produkcję mleczarską lub chów zwierząt rzeźnych. Ponadto właściciel gospodarstwa rolnego:

- musi mieć nie więcej niż 55 lat i zadeklarować, że będzie jeszcze przez co najmniej 5 lat pracował w swoim gospodarstwie nie zmieniając jego profilu,
- musi prowadzić księgi rachunkowości rolnej,
- musi posiadać kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa, czyli mieć ukończoną co najmniej 3-letnią szkołę zawodową lub wykazać, że co najmniej przez 3 lata prowadził samodzielnie gospodarstwo rolne.

Zaś samo gospodarstwo rolne:

- musi przynosić rodzinie, która je prowadzi, co najmniej 50% dochodów,
- może zatrudniać robotników najemnych, ale nie mogą oni stanowić więcej niż 30% pracujących w gospodarstwie,
- musi dawać pełne zatrudnienie co najmniej właścicielowi.

Jak wiadomo, w Polsce brakuje ustawy, która określałaby dokładnie, czym jest rodzinne gospodarstwo rolne. Nie możemy zatem skorzystać z prawodawstwa UE, ponieważ każdy z krajów „piętnastki” ma własne określenie na pojęcie gospodarstwo rodzinne. Tymczasem Unia wymaga od nas dokładnych kryteriów, jakie powinno spełniać gospodarstwo, żeby otrzymać pomoc finansową. Już ten jeden przykład przemawia za tezą wyodrębnienia dwóch grup gospodarstw. Ogólnie biorąc, za wyodrębnieniem dwóch grup gospodarstw przemawiają następujące argumenty:

Typ I – gospodarstwa „socjalne”

- nastąpi wyraźna polaryzacja struktury agrarnej, przy czym sytuacja dochodowa i socjalna rodzin wiejskich nie ulegnie pogorszeniu, a wręcz przeciwnie, ulegnie poprawie na skutek przekazania odpłatnie ziemi na rzecz sąsiadów i uzyskania środków finansowych z funduszy restrukturyzacyjnych (na wzór górnictwa) na przekwalifikowanie i tworzenie nowych miejsc pracy;
- należy obniżyć wiek emerytalny rolników, w tym kobiet do 55 lat i mężczyzn do 60 lat oraz zmienić przepisy obowiązujące w ramach Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, w kierunku bardziej elastycznego reagowania na konkretne sytuacje życiowe (choroby, inwalidztwo, niepełne rodziny, brak następcy itp.) oraz wprowadzić system rent strukturalnych;
- nie należy zakładać, że wyodrębnienie gospodarstw „socjalnych” zantagonizuje wieś poprzez powstanie gospodarstw lepszych i gorszych, egzystencjalnych i towarowych, ponieważ dzisiejsza sytuacja dochodowa wsi stoi na niskim poziomie, zaś gospodarstwa rozwojowe pociągną za sobą rozwój całego środowiska i wpłyną pozytywnie na życie mieszkańców (dodatkowe miejsca pracy, infrastruktura, budownictwo itp.).

Typ II – gospodarstwa „rozwojowe” i „towarowe”

- gospodarstwa „rozwojowe” wyodrębniają się poprzez koncentrację ziemi w swoich rękach kosztem gospodarstw mniejszych, przy czym proces ten nie ma charakteru ewolucyjnego i naturalnego, jak to działo się dotychczas, lecz charakter „rewolucyjny” i stymulowany celowo przez państwo za pośrednictwem szeregu instrumentów i funduszy strukturalnych UE;
- gospodarstwa „rozwojowe” funkcjonują na normalnych zasadach przewidzianych dla podmiotów gospodarczych, a zatem korzystają z odliczeń podatku VAT na ogólnych zasadach, płacą podatek dochodowy, składki na ZUS i prowadzą księgi rachunkowości rolnej;
- wykazują wysoki stopień powiązania z rynkiem, a dla lepszego wykorzystania swojego potencjału gospodarczego i wpływania na rynek tworzą spółdzielnie rolnicze lub grupy producenckie, zawierają umowy kontra-

ktacyjne, mają wyraźnie określone kontyngenty i możliwości eksportowe (cła, akcyza, limity itp.);

- właściciele gospodarstw „rozwojowych” zdobędą odpowiednie certyfikaty i będą *zobowiązani* do stałego podnoszenia kwalifikacji, dających im uprawnienia do korzystania z pomocy interwencyjnej i strukturalnej;
- należy wprowadzić regulacje prawne z mocą ustawy, dotyczące pojęcia gospodarstwo rodzinne, grup producenckich, systemu rejestracji gospodarstw, ewidencji i identyfikacji inwentarza żywego, przepisów fitosanitarnych i weterynaryjnych itp.

Proces wyłaniania gospodarstw rozwojowych powinien być logicznie powiązany ze strategią regionalnego i lokalnego rozwoju obszarów wiejskich, które powstać winny według procedur Unii Europejskiej, pozwalających na ubieganie się o środki z funduszy preakcesyjnych.

3. Uwagi końcowe

Koncepcja wyodrębniania gospodarstw „socjalnych” i „rozwojowych” wymaga poważnego potraktowania i przedyskutowania wszystkich argumentów przemawiających za istotnymi zmianami struktury agrarnej. Jest to cały kompleks poczynąń związany z procesem scalania i wymiany gruntów, prawa pierwokupu gruntów z zasobów państwowych czy też wyłączenia z użytkowania rolniczego gruntów mało przydatnych do produkcji rolniczej (zalesienia).

Dotychczasowe akceptowanie zastoju w obrocie ziemią i czekanie na naturalny proces przekształceń strukturalnych, w dobie szybkich zmian otoczenia rolniczego, nie może być na dłuższą metę tolerowane. Tylko energiczne wkraczanie czynników rządowych i samorządowych w przebudowę struktur sektora rolnego, przy wykorzystaniu instrumentów prawnych i finansowych może przynieść określone rezultaty.